



II 330,529

IV. Zjazd historyków polskich w Poznaniu 1925.

Sekcja I.

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001016027389

Konstanty Chyliński.

O powstaniu urzędu cenzorów.

Stare zagadnienie wiarogodności rzymskiej tradycji historycznej o pierwszych 2 wiekach nie przestaje być aktualnym. W okresie wojen ze Samnitami i Pyrrusem główne instytucje państwowe rzymskie istnieją już w tych samych prawie formach, jakie się przechowały aż do czasów tryumfu samowładztwa. Ale dla historii, jako nauki politycznej, najciekawsze w tych instytucjach są właśnie dzieje ich powstania i etapów pierwotnych, początkowych. Dlatego więc przy bardzo daleko posuniętym sceptycyzmie co do prawdziwości przekazanych przez tradycję rzymską dawnych zdarzeń dziejowych, chętnie opieramy naszą rekonstrukcję początkowego rozwoju politycznego państwa rzymskiego na tej właśnie tradycji, bo inaczej wogóle nie mielibyśmy dla rekonstrukcji materiału. Przykładem niekonsekwencji tego rodzaju jest chociażby wyrowadzanie podstaw prawnych władzy konsularnej z prerogatywy króla i jego imperjum, o czym właściwie niema żadnych zasługujących na wiarę danych. Również pozbawione jest trwałszego oparcia nawiązywanie powstania nowych magistratur wyższych (cenzury, pretury) do walki plebsu z patrycjatem, chociaż jej historia jest najzupełniej niepewna i gęsto poprzeplatana późniejszymi zmyśleniami i odgłosami zmagania socjalnych II i I stulecia a. Ch. Historycy rzymscy szeroko opowiadali o poprzedzających powstanie tych urzędów walkach, projektach, rogiacjach i t. d.: są to jednak prawie zawsze późniejsze amplifikacje, nie pozbawione cech ciekawych, ale tylko dla historii okresu, w którym one same powstały.

To, co po odrzuceniu przeróżnych oczywistych wymysłów pozostaje z tradycji dziejowej rzymskiej, sprawia wrażenie

Chyliński.

1

[Lwów 1926]



dwoiste. Z jednej strony znajdujemy w niej sporo niedorzeczności i sprzeczności, które nieraz doprowadzały badaczy do lekceważenia całej tradycji, czasem nawet do odrzucania jej en bloc; szkoda tylko, że częstokroć na miejscu zburzonych starych niedorzeczności budowano nowe brednie. Ale z drugiej strony nie możemy oprzeć się wrażeniu, że to, co tradycja z dziejów najdawniejszych republiki rzymskiej przechowała, jest — w głównych przynajmniej liniach — tak wewnętrznie spojone, tak powiązane, logiką wydarzeń, tak odpowiada czy to warunkom geograficznym, czy to konieczności rozwoju ekonomicznego, że drobniejsze usterki, sprzeczności lub nawet niedorzeczności wobec tych walorów tradycji zupełnie tracą na znaczeniu. Jeżeli dzieje pierwszych wieków republiki są wymysłem, to — wymysłem genialnym, którego autor pozostawałby nieznanym, a na który nie mogła by się zdobyć żadna praca zbiorowa annalistów. Przeciwnie: uczona annalistyka raczej zniekształciła tradycję dziejową rzymską, już to przez fantazje autorów, których przecie ścisłość naukowa jeszcze nie obowiązywała, już to przez ich domysły pseudo-naukowe; dotyczy zaś to przede wszystkim błędnych koncepcyj chronologicznych.

Nie mogę rozwodzić się tu szerzej nad wynikami badań w tym zakresie. Mam nadzieję, że w pracy obszerniejszej własne swe poglądy wkrótce możliwie dokładnie uzasadnię. Obecnie pozwolę sobie wypowiedzieć w formie najzwęższej, do jakich wniosków na razie przywiodła mnie analiza zachowanych wersji tradycji.

To, co czytamy u Liwjusza czy Djonyzjusza o pierwszych 2 wiekach historii republiki rzymskiej, jest wynikiem kontaminacji conajmniej 3 schematów chronologicznych. Dawniejsi historycy ułożyli dzieje tego okresu w 2 różne, chociaż zbliżone, rozkłady chronologiczne, one zaś zostały wtłoczone w ramy spisu konsulatów, oraz innych magistratur. Spis ten ma też swoją wartość, ale z rozkładami poprzednimi został spojony nieprawidłowo. Wynikiem zaś wadliwej chronologii, t. j. dyzlokacji faktów w czasie, było błędne powiązanie zachowanych przez tradycję zdarzeń, które jeszcze bardziej zostało zniekształcone przez wyolbrzymienie, może być tendencyjne, publicystyczne, wewnętrznych tarć pomiędzy patrycjatem a plebem

do miary zmagañ rewolucyjnych epoki Grakchów, Marjusza i Sulli.

Czy jednak różne wersje tradycji historycznej rzymskiej dadzą się wyodrębnić z tej płataniny, jaką obecnie mamy? Sądzę, że w wielu wypadkach jest to zupełnie możliwe. W każdym razie trzeba rozpocząć, że tak powiem, od izolacji schematów i faktów. Na pewnym przykładzie chciałem pokazać niektóre wyniki zdążającej ku temu pracy.

Mam na myśli zagadnienie powstania urzędu cenzorów: problemat, który poruszałem już we Lwowie na jednym z posiedzeń Polskiego Towarzystwa Filologicznego.

Dzieje urzędu cenzorów rozpoczynają się w r. 445 (309 a. u. c.): zaznaczę odrazu, że ta i inne przytaczane niżej daty a. Ch. czy też a. u. c. mają znaczenie tylko *porządkowe*, od rzeczywistego zaś czasu zdarzeń różnią się mniej lub więcej. W tym więc roku, pamiętnym ustawą Kamulejusza, dążeniu plebsu do konsulatu miano postawić tamę przez pewnego rodzaju kompromis: ustanowiono dostępny dla plebejuszy (Liv. IV, 6, 8; Dionys. XI, 60) nowy urząd, tribuni militum consulari potestate; po raz pierwszy oni sprawują władzę w r. 444 (310 a. u. c.), roku zaś następnego, t. j. 443 (311) wprowadzono patrycjański (Liv. IV, 8, 5) urząd cenzorów. Taka jest wersja zwyczajna: pomijam szczegóły, obszernie omawiane przez historyków stożytnych (Liv. IV, 2—8; Dionys. XI, 53—63), bo niema chyba potrzeby dowodzić, że jedyne wiadomości autentyczne, jakie w czasach późniejszych zachować się mogły o powstaniu tego lub innego urzędu z V lub IV stulecia musiały w najlepszym razie brzmieć mniej więcej tak: „w roku *** po raz pierwszy kreowano urząd ***; obrani zostali — taki a taki...”

Badacze nowocześni na ogół przyjmują przytoczoną wyżej wersję, z różnemi zastrzeżeniami co do czasu i t. d.; Mommsen uważał wprawdzie, że po raz pierwszy cenzorowie byli czynni w r. 435 (319 a. u. c.; Liv. IV, 22, 7), ale ten jego pogląd powszechnie przyjęty nie został. Co do samej istoty „kompromisu“ zastrzeżenia są najzupełniej uzasadnione. Tribuni militum cos. pot. od roku 444 częściej sprawują władzę, ale dopiero w r. 400 spotykamy wśród nich pierwszego plebejusza: był nim P. Licinius Calvus. Trudno więc mówić o przyznaniu jakiegos prawa plebsowi do tego urzędu już w r. 444: wpro-

wadzenie wojskowego trybunatu *cos. pot.* niczego na razie plebejuszom nie dało. Co więcej, urząd ten pierwotnie nie wykluczał konsulatu: w latach 443—439, 437—434, 431—427, i t. d., spis magistratów podaje znowu konsulów, i dopiero od roku 408 trybunowie rządzą przez lat 15, od roku zaś 391 znowu mamy długi ich szereg aż do ostatecznego wznowienia konsulatu w r. 366 (388 a. u. c.). W tym to roku po raz pierwszy mamy w spisie konsulów plebejusza, chociaż później nieraz znowu obaj konsulowie bywali patrycjuszami. Wyłącznie zaś dla patrycjatu miano utworzyć nowy urząd — preturę sądową. Ale w r. 337 (Liv. VIII, 15; X, 8), plebejusz Q. Publilius Philo bez zmiany jakiegokolwiek ustawy został pretorem. Jeszcze wcześniej, bo w r. 351 (?) bez żadnych zmian ustawowych miał zostać cenzorem plebejusz C. Marcius Rutilus (Liv. VII, 22; X, 8.).

Naturalną konsekwencją przytoczonych faktów jest konieczność uznania, że te urzędy nie były zasadniczo i prawnie zarezerwowane dla patrycjatu, lecz że obsadzenie konsulatu, czy cenzury, czy też pretury przez patrycjusza lub plebejusza jest wynikiem woli ludu, o której poza możliwymi skrupułami związanymi z tradycją lub nawet religją decydują przede wszystkim wpływy kandydata i sprzyjających mu obywateli. A jeżeli tak się rzecz ma, to powinniśmy szukać nowego objaśnienia dla samego faktu powstania urzędu cenzorskiego, który w danym wypadku nas zajmuje.

Myślę, że objaśnienie znajduje się w samym spisie magistratów. Ale przedtem zastanówmy się nad cenzurą, jako urzędem. Jej głównym celem było ustalenie „*status rei publicae*“ w związku z podziałem obywateli na klasy majątkowe czyli wojskowe, które to „*status*“ jest w końcu usankcjonowane przez religijne „*lustrum*“. Dochodzą do tego wcześniej czy później sprawy gospodarki finansowej państwa, *lectio senatus* i t. d. Czynności prawne, związane z określeniem zawartości cudzej kalety, nigdzie i nigdy łatwe nie bywają. Cenzorowie mieli wprawdzie możliwość arbitralnego postępowania (*census = arbitrium*), ale to nie wykluczało konieczności trudnych i żmudnych dochodzeń, które w tym lub innym wypadku były nawet niezbędne dla samej powagi urzędu. *Arbitrium* likwidowało spory, lecz nie mogło być normalnym sposobem określenia majątku i powinności obywatela rzymskiego.

Jeżeli mamy wierzyć tradycji, cenzus po raz pierwszy został przeprowadzony przez Serwjusza Tulljusza, który go jeszcze trzykrotnie powtórzył, jako że był to król dbały o prawo i sprawiedliwość; Tarkwinjusz zaś cenzu nie ustalał (Dionys. V, 20), bo był tyranem. Potem przeprowadzali cenzus konsulowie w odstępach czasu nieregularnych:

- V cenzus był w r. 508 (246 a. u. c.; Dionys V, 20),
- VI — w r. 498 (256 a. u. c.; Dionys. V, 75),
- VII — w r. 493 (261 a. u. c.; Dionys. VI, 96),
- VIII — w r. 474 (280 a. u. c.; Dionys IX, 36 i faste Capitol.),
- IX — w r. 465 (289 a. u. c.; Liv. III, 3, 9),
- X — w r. 459 (295 a. u. c.; Liv. III, 24, 10 i Dionys. XI, 63).

Po roku 459 mamy znowu dłuższą przerwę; jest to znowu okres zamieszek, decemwiratu etc.

Wracamy teraz do spisu magistratów. Na rok 444, według opowieści Liwjusza (IV, 7; cf. Dionys. XI, 61; Diodor. XII, 32) obrano 3 trybunów wojskowych *cos. pot.* i oni musieli jednak ustąpić jako *vitio creati*. Na ich miejsce po interregnum zostali obrani konsulowie L. Papirius, L. Sempronius. Nie byli oni wprawdzie wymienieni we wszystkich dostępnych Liwjużowi czy Djonyzjużowi (XI, 62; cf. do tego O. Lenze, *Die Römische Jahrzahlung*, 1909, str. 190 sq.) źródłach, ale Licinius Macer (fr. 13 Peter) twierdził, że czytał ich imiona w akcie sojuszu z Ardeatami. Otóż ci sami L. Papirius, L. Sempronius w roku następnym (443) są cenzorami, konsulami zaś M. Geganius, T. Quinctius.

Możemy bez większych skrupułów odrzucić amplifikację o zrzeczeniu się urzędu ze strony trybunów wojskowych 444 roku. *Annaliści* musieli ich w ten sposób usunąć, bo inaczej nie mogli znaleźć miejsca dla 2 konsulów tegoż roku. Ale tu jeszcze raz się stwierdza, że tradycja więcej jest warta, niż jej komentarz, starożytny czy nowy. Śmiem twierdzić, że z zestawienia danych spisu wynika następująca rekonstrukcja tego, co się działo wówczas z konsulatem w Rzymie.

Po dłuższej przerwie przeprowadzenie cenzu staje się rzeczą konieczną. Ale jest to praca już tak znaczna i złożona, że połączyć jej z innymi obowiązkami, przedewszystkiem wojennymi, konsulowie nie byliby w stanie. Na rok 444 stwarza się

więc prowizorjum: cenzus porucza się konsulom (Papirjuszowi i Sempronjuszowi), którzy są jedynie uprawnieni do spełnienia połączonej z nim czynności sakralnej, lustrum. Poza cenzem mają oni też inne czynności, jak tego dowodzi wzmianka o nich w foedus Ardeatinum. Ale dla dowództwa wojennego przysługująca konsulom potestas przelewa się na wojskowych trybunów.

Jednak czynności związane z cenzem, nie są ukończone w roku konsularnym 444; ze względów technicznych jest rzeczą bardzo niedogodną oddawać je w inne ręce; to też na rok następny (443) Papirjuszowi i Sempronjuszowi porucza się zakończenie cenzu, lecz już nie jako konsulom, bo prowizorjum się skończyło i obrani są nowi konsulowie, — lecz jako specjalnie do tego powołanym *cenzorom*. Niema tu więc ani walki plebsu z patrycjatem, ani żadnej nowej myśli politycznej; jest tylko praktyczne załatwienie potrzeby, administracyjnej; a ta jest czynnikiem dziejowym niezmiernie ważnym, chociaż najczęściej zapominanym.

Badania nad spisem magistratów w ciekawy sposób uzupełniają nasze wywody i wiadomości o pierwszych czasach urzędu cenzorskiego. W roku 293 (461 a. u. c.) według słów Liwjusza (X, 47) „lustrum conditum a P. Cornelio Arvina C. Marcio Rutilo censoribus... Censores vicesimi sexti a primis censoribus, lustrum undevicesimum fuit“. Lustrum kończy półtoraroczne urzędowanie cenзорów. Jeżeli więc cenзорowie, obrani na rok konsularny 294, są 26-tymi z rzędu, pierwszymi zaś wyżej wymienieni Papirjusz i Sempronjusz (444), to trzeba wywnioskować, że cenзорów w tym okresie wybierano co 6 lat, a nie co 5, jak później. Otóż jest rzeczą zastanawiającą, że w spisie konsulów i trybunów mil. cos. pot. za ten okres perjod sześcioletni ma bardzo ciekawe zastosowanie:

I sześciolecie: w pierwszym roku (444) — tribuni; w 5 latach następnych — coss.,

II sześciolecie: w pierwszym roku (438) — tribuni; potem przez lat 4 czy 3 — coss.; po nich rok lub 2 — tribuni.

III sześciolecie: w pierwszym roku (432) — tribuni; potem przez 5 lat następnych — coss.

IV sześciolecie: w pierwszym roku (426) — tribuni potem w ciągu 5 lat — 3 razy tribuni i 2 razy — coss.

V sześciolecie: w pierwszym roku (420) — tribuni, toż w 5 latach następnych.

VI sześciolecie: w pierwszym roku (414) — tribuni; w 5 następnych — coss.

Później urząd trybuński na stałe (oprócz lat 393 i 392) zastępuje konsulów. Od roku 444 aż do ostatecznej restauracji konsulatu każdy pierwszy rok sześciolecia, t. j. według przedłożonego wyżej obliczenia rok cenzorski, — ma zawsze, bez żadnego wyjątku, nie konsulów, lecz trybunów, nawet jeżeli wszystkie inne lata sześciolecia (jak w I, III, VI) są konsularne. Wynikała by z tego możliwość konkluzji, że w tych latach z reguły zastosowywano prowizorjum, jakie mojem zdaniem utworzono na rok 444.

Ale precedens prowizorjum trybuńskiego można było zastosować także w innych wypadkach, po za temi latami, kiedy zachodziła potrzeba przeprowadzenia periodycznego cenzu. To też trybunat wojskowy *cos. pot.* wchodzi coraz częściej w użycie, nie będąc jednak nigdy magistraturą zupełnie normalną. W r. 366 razem z konsulatem przywrócono ustawową, konstytucyjnie prawidłową formę najwyższej magistratury. Warto może zaznaczyć, że przy uwzględnieniu sześcioletnich periódów na rok 366 przypadła właśnie cenzura; a więc obranie konsulów na ten właśnie rok było radykalnem zerwaniem z systemem prowizorjów trybuńsko-cenzorskich, który miał już za sobą blisko osiemdziesięcioletnią tradycję. Zdaje się, że w roku 366 cenzura w zupełności oderwała się od urzędu „macierzystego“, od konsulatu.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Liwjuś opowiada (IV, 22 i 24; IX, 33—34) o czynnościach 2 cenzorów (C. Furius, M. Geganius) pod datami (435, 434), nie odpowiadającymi przytoczonemu wyżej schematowi; powiązano bowiem tych cenzorów z dziejami dyktatora Mamerka Emiljusza, który miał przeprowadzić prawo, „*ne plus quam annua ac semestris censura esset*“. Mniejsza na razie z tem, kiedy się to stało. Spotykamy tu po raz pierwszy termin urzędowania cenzorskiego, który jest normą dla czasów późniejszych. Czy jednak rzeczywiście Mam. Emiljuś to prawo ustanowił, jest wątpliwe. Został on przez cenzorów za coś dotkliwie daniną i poniżeniem godności ukarany; to mogło dać łatwo powód do utworzenia

legendy. Jest równie możliwe, że cenzorowie od samego początku urzędowali przez rok i 6 miesięcy: przez rok, bo to jest normalny termin urzędowania magistratur zwyczajnych; i do tego przez pół-roku, bo jest to od czasów dawnych termin dla magistratur nadzwyczajnych.



B. S.

330529

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001016027389